Pojęcia kluczowe: *znieważenie Prezydenta RP, znieważenie organów konstytucyjnych, znieważenie funkcjonariuszy publicznych, wolność wyrażania opinii, Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Konstytucja RP*

Andrzej Kołaczkiewicz

Ochrona dobrego imienia Prezydenta RP w Kodeksie karnym na tle standardów wolności wyrażania opinii przewidzianych w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Konstytucji RP

Abstrakt

Artykuł prezentuje ochronę dobrego imienia Prezydenta RP przewidzianą w art. 135 § 2 k.k. na tle prawnokarnej ochrony dobrego imienia organów konstytucyjnych RP, funkcjonariuszy publicznych oraz dobrego imienia pozostałych obywateli. W szczególności autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy obecna regulacja odpowiada standardom wolności wyrażania opinii przewidzianym w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Konstytucji RP. Autor stawia pytanie o zasadność wyodrębnienia przestępstwa znieważenia Prezydenta RP, wobec treści art. 226 § 1 i 3 k.k.

I. Wstęp

Ochrona godności głów państwa ma długą historię w prawie europejskim. Wraz z ewolucją systemów politycznych w kierunku partycypacji poddanych, a następnie obywateli w sprawowaniu władzy, represyjność za popełnienie *lèse-majesté* malała. W systemach demokratycznych, gdzie wolność polityczna połączona jest z wolnością wyrażania poglądów, wykształciła się zasada wymagająca od osób sprawujących funkcje publiczne znoszenia krytyki prezentowanej nawet w ostrej formie. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dominujący stał się pogląd, iż ochrona godności osobistej polityków nie może podlegać ochronie większej niż przeciętnych obywateli tylko ze względu na sprawowane przez nich funkcje publiczne. Tymczasem polskie prawo karne zawiera szereg regulacji poszerzających ochronę dobrego imienia

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

Prezydenta RP nie tylko względem zwykłych obywateli, ale także względem innych organów konstytucyjnych oraz funkcjonariuszy publicznych. Ustawodawca, opisując czynności sprawcze naruszenia dobrego imienia głowy państwa, posłużył się także nieostrymi, częściowo pokrywającymi się pojęciami takimi jak zniewaga, poniżenie, lekceważenie. W efekcie ochrona dobrego imienia głowy państwa jest nie tylko znacząco większa niż innych osób oraz organów, ale także rozkłada się wśród kilku przepisów, co – biorąc pod uwagę podobnie opisane czynności wykonawcze – może wywołać trudności w subsumpcji.

II. Analiza na tle ujęć historycznych

Pojęcie przestępstwa wymierzonego przeciwko panującemu, zwanego zbrodnią majestatu, wywodzi się z prawa republikańskiego Rzymu, gdzie oznaczało czyn skierowany przeciwko władztwu narodu rzymskiego, określany pojęciem *crimen maiestatis,* a następnie *crimen imminutae maiestatis.* Szczególne znaczenie miała ustawa *lex Iulia maiestatis* wprowadzona za czasów Juliusza Cezara, która podczas pryncypatu jako przedmiot ochrony obrała osobę panującego. W czasach dominatu *lex Quisquis* z 397 r. ochroną przed obrazą majestatu objęła także członków domu panującego. Ustawa ta zwiększyła represyjność wobec czynów uznawanych za zbrodnię majestatu, co przejawiało się m.in. w odejściu od zasady karania wyłącznie za dokonanie, przez objęcie zbrodnią obrazy majestatu także samego zamiaru popełnienia tego typu czynu zabronionego. Analizując tę kwestię z perspektywy historycznej w przypadku omawianego czynu, odstąpiono również od zasady indywidualnej odpowiedzialności sprawcy, rozciągając karalność także na członków jego rodziny. Nie sposób nie zauważyć, że zwiększenie represyjności przez tę ustawę za rządów cesarzy Arkadiusza i Honoriusza zbiegło się ze słabnięciem władzy cesarskiej i instytucji państwowych późnego Cesarstwa Rzymskiego.

W średniowieczu cesarze niemieccy odwołujący się do spuścizny rzymskich poprzedników recypowali instytucję znieważenia majestatu. W ślad za nimi podążyli inni monarchowie europejscy, w tym królowie polscy, którzy wywodzili władzę „z Bożej łaski”[1]. Jednakże dopiero w XVI wieku doszło do sformułowania w polskim prawodawstwie czynów obrazy majestatu przeciwko władcy, w postaci konstytucji z 1510 r., 1539 r. i 1588 r. Subsydiarnie stosowano na terenach Królestwa Polskiego bardziej rozwinięte w tym zakresie przepisy III Statutu litewskiego z 1588 r.

Aż do końca istnienia Polski przedrozbiorowej prawodawstwo dotyczące obrazy monarchy pozostawało ubogie, stąd w sprawach dotyczących *lex crimen lease maiestatis*

1 M. Dyjakowska, *Subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego w Polsce przedrozbiorowej na zbrodni obrazy majestatu*, „Teka Kom. Praw. - OL PAN” 2012 s. 61–62.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

dopuszczano subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego, zwłaszcza w zakresie oceny dowodów, form stadialnych i zjawiskowych, jak również sankcji karnej[2].

Przechodząc do analizy współczesnego rodzimego porządku prawnego, należy wskazać, że w II RP daleko posuniętą ochronę głowy państwa w stosunku do innych władz i urzędów przewidywał Kodeks karny z 1932 r. Nie bez polemik przyjęto, że art. 125 § 2 Kodeksu karnego z 1932 r.[3] umieszony w rozdziale „Przestępstwa przeciwko władzom i urzędom" za karalne uznawał godzenie w cześć lub powagę prezydenta, za co groziła kara do 5 lat pozbawienia wolności. Tak więc wyróżnienie czci i powagi prezydenta polegało zarówno na wyższej karalności niż w przypadku godzenia w analogiczne dobra innych organów, jak i na szerszym określeniu strony przedmiotowej, gdyż uznawano, że są to pojęcia wykraczające poza znieważenie. Do tego w przypadku innych władz i urzędów karalności podlegało znieważenie podjęte w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo publiczne[4]. Przepis ten faktycznie utracił moc w związku z wejściem w życie Konstytucji PRL, która urząd Prezydenta zastąpiła organem kolegialnym Radą Państwa. Kodeks karny z 1969 r. nie przewidywał odrębnej ochrony dobrego imienia Rady Państwa. Znieważenie tego organu podlegało karalności tak jak i innych „organów państwowych" na podstawie art. 237 ówcześnie obowiązującego Kodeksu karnego[5].

III. Współczesna ochrona dobrego imienia i czci Prezydenta RP

Przywrócenie urzędu prezydenckiego w 1989 r. skutkowało powrotem do wyodrębnienia w art. 135 § 2 Kodeksu karnego z 1997 r.[6] przestępstwa publicznego znieważenia głowy państwa. Ponieważ Prezydent RP jest jednocześnie funkcjonariuszem publicznym (art. 115 § 13 ust. 1 k.k.) i konstytucyjnym organem (art. 126 Konstytucji RP[7]), dlatego powyższy przepis jest szczególny względem art. 226 § 1 k.k. (znieważenie funkcjonariusza publicznego) i art. 226 § 3 k.k. (znieważenie i poniżenie konstytucyjnego organu RP). Zwrócić należy także uwagę, iż uregulowanie nie w pełni wyłącza stosowanie art. 226 § 1 i 3 k.k. W przypadku niepublicznego znieważenia Prezydenta RP, w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, art. 135 § 2 k.k. nie będzie miał zastosowania, lecz taki czyn będzie przestępstwem z art. 226 § 1 k.k. Z kolei publiczne poniżenie, które nie jest znieważeniem, może być uznane za wypełniające znamiona

2 M. Dyjakowska, *Subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego w Polsce przedrozbiorowej na zbrodni obrazy majestatu*, „Teka Kom. Praw. - OL PAN" 2012, s. 87.

3 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.07.1932 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 60 poz. 571).

4 D. Szczepaniak, *Odpowiedzialność karna za znieważenie Prezydenta. Rzecz o kodyfikacji prawa karnego w II Rzeczypospolitej i jej współczesnych reminiscencjach*, „Forum Prawnicze" 2022/1(69), s. 64–83,

5 Ustawa z dnia 19.04.1969 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r. nr 13 poz. 94).

6 Ustawa z dnia 6.06.1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383), dalej: k.k.

7 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2.04.1997 r. (Dz.U. z 1997 nr 78 poz. 483), dalej: Konstytucja RP.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

czynu określonego w art. 226 § 3 k.k. Tak więc w zależności od formuły realizacji zachowania następnie rozpatrywanego w kontekście wypełnienia znamion strony przedmiotowej może być konieczne rozważenie zastosowania któregoś z trzech powyższych przepisów. Zauważyć należy także, iż osobie pełniącej urząd Prezydenta RP, jak każdej innej osobie, przysługuje także ochrona czci ścigana z oskarżenia prywatnego na podstawie art. 216 k.k. Uzupełniająco dodać trzeba, że w krajowym porządku prawnym karalne jako wykroczenie jest demonstracyjne okazywanie lekceważenia w miejscu publicznym konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, zatem także Prezydentowi RP (art. 49 k.w.[8]).

Ponieważ art. 226 § 3 k.k. jako czynność sprawczą wskazuje znieważenie lub poniżenie, przepis ten daje szerszą ochronę autorytetu organów konstytucyjnych. Pojęcia znieważenia i poniżenia nie zostały zdefiniowane w postaci definicji legalnych. Próbując ustalić ich konotację, należy określić znaczenie tych nazw w języku ogólnym. Dawniej określano czynność znieważania jako zachowanie się *„(…) względem kogo w sposób obraźliwy; lżyć, zniesławiać kogo”*[9]. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego PWN znieważyć oznacza *„naruszyć czyjąś godność”*, a poniżyć znaczy tyle co *„upokorzyć kogo”*[10]. Według innej definicji znieważyć znaczy tyle co: *„zakomunikować celowo coś, co obraża i przedstawia kogoś lub jakąś cechę tej osoby, grupy osób jako pozbawione wartości w określonym, ważnym dla funkcjonowania względzie”*[11].

W języku prawniczym pojęcie zniewagi definiowane jest natomiast w orzecznictwie i piśmiennictwie jako ubliżenie komuś słowem lub czynem, ciężka obraza i jest skierowane przeciw godności osobistej człowieka (czci wewnętrznej)[12]. W doktrynie wskazywano, że: *„Chodzi o ubliżanie, naruszające godność osobistą oraz obrażanie, obejmujące uchybienie godności poprzez wypowiadanie niepochlebnych opinii, naruszających dobre imię (…)”*[13]. Zdaniem J. Długosz-Jóźwiak: *„Zniewaga jest zatem czynem godzącym w cześć człowieka, a zwłaszcza w jego godność osobistą, czyli w jego wewnętrzne przekonanie o własnej wartości. Kryterium uznania, że określone zachowanie realizuje znamię omawianej czynności sprawczej jest stwierdzenie, że w powszechnej ocenie jest ono obelżywe i wyraża pogardę w stosunku do innej osoby, a więc jest czymś więcej, niż tylko wykazaniem braku szacunku lub niezachowania zasad dobrego wychowania, będących jedynie nietaktem, lekceważeniem bądź też nieprzyzwoitym zachowaniem wobec drugiego człowieka”*[14]. Według R. Krajewskiego: *„Znieważanie może także nastąpić*

8 Ustawa z dnia 20.05.1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 734), dalej: k.w.

9 *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, https://sjp.pwn.pl/.

10 https://sjp.pwn.pl/

11 *Wielki słownik języka polskiego*, pod red. P. Żmigrodzkiego, wsjp.pl.

12 Uchwała Sądu Najwyższego – Izba Karna z 18.10.2016 r., SNO 45/16.

13 R. Stefański (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, art. 226 k.k.

14 J. Długosz-Jóźwiak (w:) *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 3, *Komentarz do artykułów 222–316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2024, art. 216 k.k.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

wizerunkiem lub gestem, może przejawiać się w ostentacyjnym podarciu lub podeptaniu dokumentu wystawionego przez dany organ, w znieważającej wypowiedzi lub w piśmie przesłanym do takiego organu"[15].

Z kolei poniżanie miałoby polegać na upokorzeniu, zhańbieniu lub sponiewieraniu[16]. „*«Poniżanie», wydaje się być czymś więcej aniżeli „znieważanie", gdyż to drugie jest bezprawną niekorzystną wypowiedzią lub inną formą ekspresji, a pierwsze zmierza do wywołania w społeczeństwie niekorzystnego wizerunku konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej*"[17]. W doktrynie próbuje się także rozgraniczyć obydwa pojęcia przez wskazanie, że: „*O ile poniżenie stanowi zamach na opinię o organie konstytucyjnym RP, na jego autorytet u obywateli (sprawca poniża organ, aby oddziaływać na stosunek podmiotów trzecich do niego; jest to swego rodzaju pośrednie oddziaływanie na społeczeństwo, a bezpośrednie oddziaływanie na organ), o tyle zniewaga stanowi tylko wyrażenie pogardy w stosunku do organu władzy publicznej. Dążenie do osłabienia autorytetu władzy nie należy do istoty zniewagi*"[18]. Przynajmniej ze względu na ten ostatni aspekt szkodliwa społeczność czynu polegającego na poniżeniu jest większa niż czynu polegającego na znieważeniu.

W praktyce rozróżnienie pomiędzy znieważeniem a poniżeniem może stanowić problem dla sądów i organów stosujących prawo, czego przykładem może być wyrok, w którym Sąd Najwyższy zamiennie używał obydwu pojęć: „*Kodeks karny z 1969 roku nie zawierał definicji pojęć «lżenie», «wyszydzanie» czy «poniżanie», niemniej jednak w języku polskim ich interpretacja łączyć winna się z obrzucaniem w sposób brutalny obelgami, wymyślaniem, wyśmiewaniem, czy znieważaniem kogoś lub czegoś (…)*"[19].

Można zadać pytanie, jakie jest uzasadnienie osobnego unormowania przestępstwa zniewagi przeciwko Prezydentowi RP, ale już nie jego poniżenia. W teorii znieważenie Prezydenta RP będzie nie tylko kwalifikowane z innego przepisu niż jego poniżenie, ale do tego znieważenie jest zagrożone surowszą karą niż poniżenie (3 lata pozbawienia wolności wobec 2 lat pozbawienia wolności za poniżenie Prezydenta RP jako organu konstytucyjnego). Jest to rozwiązanie niespójne z punktu widzenia polityki karnej, gdyż – jak już wyżej wspomniano – poniżenie stanowi poważniejsze uchybienie godności osobistej niż zniewaga.

Mozaiki pojęć w zakresie ochrony godności organów konstytucyjnych dopełnia, a zarazem komplikuje proces stosowania prawa, karalne demonstracyjne lekceważenie

15 R. Krajewski, *Przestępstwo znieważenia lub poniżenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy" 2016, t. 9, s. 111.

16 R. Stefański (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, art. 226 k.k.

17 R. Krajewski, *Przestępstwo znieważenia lub poniżenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy" 2016, t. 9, s. 111.

18 J. Lachowski (w:) *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do artykułów 222–316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2024, art. 226 k.k.

19 Wyrok Sądu Najwyższego z 28.07.2005 r. (V KK 102/05), Legalis.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

ich w miejscu publicznym (art. 49 k.w.), które również nie zostało zdefiniowane w Kodeksie wykroczeń. W orzecznictwie przyjmuje się, że okazanie lekceważenia polega na uzewnętrznieniu braku szacunku dla określonego podmiotu, albo też na pogardliwym jego potraktowaniu, jednakże przy mniejszym negatywnym ładunku emocjonalnym niż w przypadku zniewagi[20].

Przypuszczalnie sądy, kwalifikując obraźliwe sformułowanie pod adresem Prezydenta RP, nie będą zajmowały się rozróżnieniem, czy użyte przez podsądnego sformułowanie stanowiło zniewagę czy poniżenie, lecz będą stosowały art. 135 § 2 k.k. jako przepis szczególny, przewidziany dla zniewag skierowanych przeciwko temu organowi, a nie będą wykazywały jego poniżenia i zakwalifikowania czynu jako przestępstwa z art. 226 § 3 k.k.

Do przypisania sprawstwa przestępstwa z art. 135 § 2 k.k., tak jak i innych czynów, w których czynność sprawcza referowana jest jako „znieważenie", konieczne jest ustalenie, iż dane sformułowanie wyraża pogardę nie tyle w subiektywnym odczuciu adresata zniewagi, ile według powszechnie przyjętych norm obyczajowych[21]. Indywidualne poczucie krzywdy będące wynikiem zniewagi musi być zatem podzielane w szerszym społecznym odbiorze.

Krytyka osób sprawujących funkcje publiczne jakkolwiek nie jest nieograniczona, gdyż nie może pozostawać w oderwaniu od ich aktywności, postaw moralnych, itd., to jednak nie można tracić z pola widzenia, że nadmierna represyjność w ochronie dobrego imienia polityka może prowadzić do tłumienia debaty publicznej. W przeciwieństwie do przestępstwa powszechnego z art. 216 k.k. ściganego z prywatnego aktu oskarżenia, przestępstwa, których indywidualnym przedmiotem ochrony jest głowa państwa czy inny organ konstytucyjny, są ścigane z urzędu. Już sama różnica w trybie ścigania sprawia, iż po stronie znieważanego organu jest zaangażowany aparat państwowy. Biorąc pod uwagę, że organy te w dużej mierze są stanowiskami politycznymi, wiążącymi się często z szerokim wachlarzem uprawnień władczych, istnieje nierównowaga pomiędzy tzw. zwykłym obywatelem, formułującym nawet niewybredną krytykę, a piastunami tych stanowisk. Jak podkreśla się w orzecznictwie: *„W wypadku osób publicznych, np. polityka, nie każde zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju, przyzwoitości może być utożsamiane z ich znieważeniem. Aby tak się stało znieważenie musi osiągnąć taki stopień pogardy, którego nie da się usprawiedliwić i stanowi nieracjonalizowany, złośliwy atak osobisty. Oprócz uwzględnienia tzw. «zasady grubej skóry» odnoszącej się do polityków, uwzględnić także trzeba, że wymierzanie kary za tego*

20 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21.09.2015 r. (K 28/13), Legalis.

21 Postanowienie Sądu Najwyższego z 7.05.2008 r. (III KK 234/07), Legalis.

rodzaju czyny może wywołać tzw. «skutek mrożący» i powstrzymywać przed jakąkolwiek działalnością satyryczną w stosunku do polityków, w tym głów państw, w przyszłości"[22].

IV. Obecny kształt regulacji na tle standardu orzecznictwa ETPC

Poszukując argumentów i uzasadnienia aksjologicznego ochrony dobrego imienia głowy państwa, jak i pozostałych organów konstytucyjnych, należy zwrócić uwagę, że przewidziana w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji nie jest wolnością absolutną. Ustawa zasadnicza dopuszcza w art. 31 ust. 3 ograniczenie w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności pod formalnym warunkiem ustanowienia takiego zakazu wyłącznie w ustawie i tylko wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Art. 10 ust. 1 zdanie 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności[23] stanowi, że *„każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe"*.

Analizując regulacje krajowe stron Konwencji dotyczące prawnokarnej ochrony głów państw, czy szerzej organów władzy publicznej, Europejski Trybunał Praw Człowieka *„(…) wielokrotnie stwierdzał, że zwiększona ochrona przyznana w drodze specjalnego ustawodawstwa w odniesieniu do znieważenia nie jest co do zasady zgodna z duchem Konwencji (…) interes państwa w zakresie ochrony dobrego imienia jego głowy państwa nie może uzasadniać przyznania mu przywileju lub specjalnej ochrony w zakresie prawa do informowania i wyrażania opinii na jego temat (...) oraz że twierdzenie inaczej nie da się pogodzić ze współczesną praktyką i koncepcją polityki (…)"*[24].

Z orzeczeń ETPC wynika, iż ochrona czci i godności głowy państwa, tak jak innych polityków, powinna być w systemie prawnym stosowana szczególnie ostrożnie w porównaniu do innych osób, gdyż z uwagi na pełnione funkcje niejako są zmuszeni do przyjmowania ostrzejszej krytyki, czego przykładem może być wyrok zapadły w sprawie *Eon przeciwko Francji* (26118/10). Sprawa dotyczyła skarżącego, który w czasie spotkania z Prezydentem Francji trzymał transparent z obraźliwym sformułowaniem skierowanym do ówczesnego Prezydenta Republiki. Pomimo ewidentnie obraźliwego sformułowania użytego przeciwko głowie państwa o naruszeniu art. 10

22 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 17.01.2013 r. (II AKa 273/12), Legalis.

23 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. nr 61 poz. 284).

24 Wyrok ETPC z 19.10.2021 r. w sprawie *Vedat Şorli przeciwko Turcji,* nr skargi 42048/19, https://hudoc.echr.coe.int/fre?i=002-13439.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

Konwencji przesądzały okoliczności towarzyszące. Sformułowanie na transparencie stanowiło parafrazę wcześniej użytego przez tego polityka określenia, które odbiło się głośnym echem w mediach. Co więcej, partia związana z Prezydentem używała tego zwrotu w miejscach publicznych. Dla Trybunału istotna była okoliczność, iż adresatem był polityk, który powinien liczyć się z ostrzejszymi słowami krytyki niż przeciętny obywatel, a do tego wykorzystano zwrot wcześniej przez tegoż polityka użyty.

W ocenie ETPC w pewnych okolicznościach nawet użycie obraźliwego określenia, takiego jak „idiota", mieści się w granicach akceptowanej swobody wypowiedzi, gdyż radykalne, szokujące działania lub wypowiedzi polityka mogą spowodować ostry komentarz. Polityk ma prawo do ochrony swojej reputacji, nawet gdy nie działa w charakterze prywatnym, ale wymogi tej ochrony należy rozważyć w kontekście interesów otwartej dyskusji na tematy polityczne, ponieważ wyjątki od wolności wypowiedzi należy interpretować wąsko[25].

Zasada, iż osoby publiczne powinny znosić ostrzejszą krytykę, nie zezwala całkowicie na wypowiedzi obraźliwe, oderwane od konstruktywnej krytyki, ale wymaga od osób sprawujących funkcje publiczne większej odporności niż wobec przeciętnego obywatela. Skoro więc głowa państwa musi się liczyć z efektem „grubszej skóry", jako nadmiernie ingerujące w wolność słowa należy uznać te regulacje, które przyznają głowom państwa nadmierną ochronę. Sprawa przed ETPC *Colombani i inni przeciwko Francji* dotyczyła skargi dyrektora wydawniczego skazanego za znieważenie głowy obcego państwa, Króla Maroka. Trybunał, uznając zasadność skargi, stwierdził, że przestępstwo przewidziane w prawie krajowym przyznawało głowom państw ochronę wykraczającą poza ochronę przed krytyką przysługującą ogółowi obywateli, wyłącznie z powodu ich funkcji lub statusu, bez brania pod uwagę interesu publicznego, jaki kryje się w krytyce. Według Trybunału ochrona przewidziana przez „zwykłe" przestępstwo zniesławienia byłaby wystarczająca w sytuacji godzenia w „honor" lub „reputację" głowy państwa. Trybunał sprzeciwił się w tym orzeczeniu wywyższeniu głów państw przez nadawanie im w ramach systemu prawa karnego zwiększonej ochrony. W konsekwencji zdaniem ETPC należy uznać za niezgodne z wolnością wyrażania opinii, przewidzianą w art. 10 Konwencji, te regulacje prawne, które głowom państwa przyznają większą niż przeciętną ochronę[26]. W krajowym modelu ochrony czci i godności Prezydenta RP ustawodawca nie tylko przyjął, że niewystarczający jest zakres ochrony przysługujący każdemu obywatelowi na podstawie art. 216 k.k. Nie poprzestano na tym, gdyż uznano, że dla ochrony tego dobra prawnego konieczne jest wprowadzenie unormowania również wykraczającego poza ochronę funkcjonariuszy publicznych podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, ale także ponad ochronę innych organów konstytucyjnych.

25 Wyrok ETPC z 1.07.1997 r. w sprawie *Oberschlick przeciwko Austrii*, nr skargi 20834/92, https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-58044.

26 Wyrok ETPC z 25.09.2002 r., *Colombani i inni przeciwko Francji*, nr skargi 51279/99, , https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-60532.

W wyroku z dnia 6.07.2011 r. (P 12/09) Trybunał Konstytucyjny, orzekając o zgodności art. 135 § 2 k.k. z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, zauważył, że: *„celem wyodrębnienia przestępstwa publicznego znieważenia Prezydenta RP jest ochrona godności osobistej i autorytetu tego organu, a w konsekwencji – ochrona państwa polskiego, którego Prezydent Rzeczypospolitej jest uosobieniem. Na szczególne podkreślenie zasługuje dodatkowo to, iż poczucie własnej godności i posiadanie autorytetu jest jednym z niezbędnych warunków efektywnego wykonywania funkcji konstytucyjnie przypisanych głowie państwa"*. Ponadto: *„Zdaniem Trybunału publiczna zniewaga Prezydenta RP podchodzi pod klauzulę ochrony porządku publicznego, a odpowiednio duże nagromadzenie zachowań wypełniających znamiona czynu określonego w art. 135 § 2 KK może w skrajnych przypadkach stanowić również zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozumiane jako osłabienie pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, w sytuacji ewentualnych wrogich działań lub zamierzeń innych państw. Bowiem urzędujący Prezydent nie działa w imieniu własnym, lecz w imieniu państwa, którego jest „głową", uosabia majestat Rzeczypospolitej i z tej racji należy mu się szacunek"*[27].

Powiązanie zniewagi z zagrożeniem bezpieczeństwa państwa jako uzasadnienie przepisu art. 135 § 2 k.k. nie znalazło jednak w wyroku TK pogłębionej analizy. Nie wiadomo zatem, jaki związek przyczynowo-skutkowy miałby wystąpić pomiędzy nawet intensywnym znieważaniem Prezydenta RP a pozycją całego państwa.

Uzasadnianie zwiększonej ochrony karnej czci Prezydenta RP zagrożeniem bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego budziło wątpliwości w łonie samego Trybunału. Zdaniem sędziego P. Tulei: *„Znieważenie Prezydenta nie oznacza automatycznie zagrożenia bezpieczeństwa państwa ani bezpieczeństwa publicznego. Przyjmowanie takiego automatyzmu i uzasadnianie nim stopnia społecznej szkodliwości czynu stanowi nadmierną ingerencję w wolność wypowiedzi"*[28].

J. Kulesza mimo, iż w swojej glosie uznał, że odrębna i surowsza kryminalizacja znieważenia Prezydenta RP jest uzasadniona ze względu na jego umocowanie w systemie organów władzy publicznej, to jednocześnie wyraził sceptycyzm co do argumentu, iż znieważenie głowy państwa może doprowadzić do zagrożenia bezpieczeństwa państwa[29]. Zdaniem tego autora, ponieważ Prezydent RP m.in. czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium (art. 126 ust. 2 Konstytucji), to nie jest on zatem jedynie *primus inter pares* funkcjonariuszy publicznych[30]. Glosator

27 Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6.07.2011 r. (P 12/09), Legalis.

28 Zdanie odrębne sędziego P. Tulei do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6.07.2011 r. (P 12/09), Legalis. Podobnie J. Kulesza (w:) *Kodeks karny. Część szczególna,* t. 3, *Komentarz do artykułów 222–316,* red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2024, komentarz do art. 135 k.k.

29 J. Kulesza, *Znieważenie Prezydenta RP a wolność wypowiedzi. Glosa do wyroku TK z dnia 6 lipca 2011 r.*, P 12/09, PiP 2012/11, s. 138.

30 J. Kulesza, *Znieważenie Prezydenta RP a wolność wypowiedzi. Glosa do wyroku TK z dnia 6 lipca 2011 r.*, P 12/09, PiP 2012/11, s. 138.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

nie poddał jednak analizie odrębnego unormowania karalności zniewagi Prezydenta RP na tle ochrony czci i dobrego imienia innych organów konstytucyjnych.

Oprócz funkcji reprezentacyjnej, Prezydent RP sprawuje funkcje wykonawcze, lecz nie prowadzi samodzielnej polityki państwa. *„Pozycja Prezydenta jako «najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej» nie oznacza, że jest on najwyższym organem władzy publicznej (TK – Kpt 2/08)"*[31]. Wobec nieprzedstawienia w uzasadnieniu wyroku TK argumentów na potwierdzenie stawianej tezy, osłabienie pozycji RP wskutek znieważania jest raczej abstrakcyjnym zagadnieniem[32].

Inny argument podnoszony w uzasadnieniu wyroku przez TK pobrzmiewa echem argumentacji, którą w okresie międzywojennym formułował W. Makowski, zrównując dobre imię Prezydenta RP z godnością całego państwa: *„ktokolwiek nastaje na cześć Prezydenta, nastaje przez to samo, na cześć Rzeczypospolitej i powszechności jej obywateli, która Prezydenta, w sposób przez Konstytucję wskazany, wybrała"*[33]. Nie sposób negować, iż zgodnie z Konstytucją RP Prezydent jest najwyższym przedstawicielem RP, lecz oprócz tego jest również funkcjonariuszem publicznym (art. 115 § 13 pkt 1 k.k.), a także uczestnikiem zwykłej „gry politycznej". Tymczasem Trybunał Konstytucyjny we wspomnianym wyżej orzeczeniu wydaje się nie dostrzegać tego ostatniego aspektu. Co więcej, Trybunał nie poprzestał na uznaniu urzędu Prezydenta RP za wyżej postawionego niż inne konstytucyjne organy, ale dokonał nieuprawnionego utożsamienia czci urzędu i osoby z czcią samego państwa, argumentując, iż: *„(…) dokonanie czynu określonego w art. 135 § 2 KK jest jednocześnie znieważeniem samej Rzeczypospolitej, co sugeruje już tytuł rozdziału XVII KK, w którym umiejscowiono kwestionowany w niniejszej sprawie przepis («Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej»)"*[34]. Utożsamianie funkcji Prezydenta z państwem, jego „majestatem", wywodzi się z czasów feudalnych, gdy monarchę uważano za suwerena. Istotny z tego punktu widzenia jest fakt, iż aktualnie zarówno Naród, jak i Rzeczpospolita Polska podlegają autonomicznej ochronie prawnokarnej przed publicznym znieważeniem na podstawie art. 133 k.k., stąd uznanie, iż zniewaga Prezydenta RP oznacza równoczesne znieważenie Rzeczypospolitej, wydaje się zbyt daleko idące.

W doktrynie uzasadniano wyodrębnienie karalności publicznego znieważenia Prezydenta RP potrzebą ochrony autorytetu Prezydenta RP przed publicznym ośmieszeniem go czy przedstawienia jego karykaturalnego obrazu[35]. Słowo „karykatura", za-

31 M. Safjan, L. Bosek (w:) *Konstytucja RP,* t. 2, *Komentarz do art. 87–243*, Warszawa 2016, komentarz do art. 126 Konstytucji RP.

32 Zob. J. Kulesza (w:*) Kodeks karny. Część szczególna,* t. 3, *Komentarz do artykułów 222–316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2024, komentarz do art. 135 k.k.

33 D. Szczepaniak, *Odpowiedzialność karna za znieważenie Prezydenta. Rzecz o kodyfikacji prawa karnego w II Rzeczypospolitej i jej współczesnych reminiscencjach*, „Forum Prawnicze" 2022/1(69), s. 79, za: W. Makowski, *Kodeks karny 1932. Komentarz*, Warszawa 1933, s. 342.

34 Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6.07.2011 r. (P 12/09), Legalis.

35 J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prokuratura i Prawo" 2012/3, s. 10.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

pożyczone z włoskiego słowa *caricare,* oznacza przesadzać, przejaskrawiać[36]. Za historyczny, lecz nietracący aktualności, przykład niech posłuży sytuacja, która nastąpiła w schyłkowym Związku Radzieckim w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, kiedy to pozwalano na niepochlebne ukazywanie nawet najwyższych urzędników państwowych w formie karykatury (w dosłownym znaczeniu), co służyło ocenie sytuacji wewnętrznej[37]. Choć autorom przytoczonego wyżej argumentu prawdopodobnie nie chodziło o karykaturę w dosłownym znaczeniu, jako przejaskrawiony obraz, to można śmiało stwierdzić, że „wyszydzanie", „ośmieszanie" czy „zniekształcenie" pewnych zachowań lub cech osób sprawujących funkcje publiczne, w tym Prezydenta RP, stanowi rodzaj dialogu społeczeństwa z władzą, który ta ostatnia musi znosić w ramach wolności słowa.

Krytyczne stanowisko do poglądu TK, iż ograniczenia dotyczące jedynie formy wypowiedzi, niedotyczące jednocześnie jej treści, w szczególności odnoszące się do wypowiedzi znieważających, nie stanowią ingerencji w swobodę debaty publicznej, wyrazili autorzy komentarza do Konstytucji RP pod redakcją Marka Safjana i Leszka Boska. Wskazują oni, że niejednoznaczne i nieprecyzyjne kryteria utrudniają oddzielenie *„(…) wypowiedzi znieważających od wypowiedzi niemających takiego charakteru i stanowiących co najwyżej zniesławienie. Co więcej, wiele wypowiedzi publicznych ma w istocie charakter mieszany, zawartej w nich merytorycznej krytyce towarzyszy niejednokrotnie napastliwa, czy prowokacyjna forma. Wykluczenie tego typu wypowiedzi, ze względu na nieodpowiednią (niepoprawną) formę, ze sfery objętej ochroną na gruncie art. 54 Konstytucji RP, co wynika z wyr. TK z 6.7.2011 r. (P 12/09, OTK-A 2011, Nr 6, poz. 51), prowadzić może do nadmiernego ograniczenia prawa do krytyki i tym samym krępować swobodne uczestnictwo w debacie publicznej"*[38].

W późniejszym wyroku, zapadłym w sprawie oceny zgodności art. 226 § 1 k.k. z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w zakresie, w jakim przepis ten penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego dokonane niepublicznie, Trybunał dopuścił pogląd, iż: *„(…) biorąc pod uwagę, że brak jednoznacznej definicji zniewagi rodzi trudności w zakwalifikowaniu konkretnej wypowiedzi, należy przyjąć, że prima facie wypowiedzi znieważające mieszczą się w zakresie przedmiotowym art. 54 ust. 1 Konstytucji"*[39]. Innymi słowy w sytuacjach, w których czynność sprawcza znieważenia powoduje trudności w subsumpcji, konstytucyjna wolność wyrażania poglądów

36 K. Kakareko, *Karykatura jako narzędzie polityki państwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2017, t. LXIX, z. 2, s. 295.

37 K. Kakareko, *Karykatura jako narzędzie polityki państwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2017, t. LXIX, z. 2, s. 310–311.

38 J. Sadomski (w:) *Konstytucja RP, t. 1, Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, art. 54, Nb 20. Odmienne stanowisko przedstawił J. Kulesza, którego zdaniem *„(…) głowa państwa ma obowiązek wystawić się na wypowiedzi emocjonalne, a nawet krzywdzące dla ich adresata czy też przekraczające dobre obyczaje w życiu publicznym, jednak z zastrzeżeniem – uzupełniając rozważania zawarte w pytaniu prawnym – że nie stanowią zniewagi" – Znieważenie Prezydenta RP a wolność wypowiedzi. Glosa do wyroku TK z dnia 6 lipca 2011 r., P 12/09*, PiP 2012/11, s. 139.

39 Wyrok TK z 12.02.2015 r. (SK 70/13), Legalis.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

ma pierwszeństwo przed godnością człowieka oraz ochroną czci i dobrego imienia (art. 30 i 47 Konstytucji RP).

W wyroku zapadłym w 1993 r., a więc na tle ówczesnej transformacji systemu politycznego, społecznego i gospodarczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż: „*(…) życie publiczne dostarcza argumentów na to, że nastąpiła wyraźna zmiana w normach obyczajowych, poprzez złagodzenie ongiś dość ostro zarysowanych w tej dziedzinie zakazów*". Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na „*(…) wyraźne złagodzenie ongiś rygorystycznie traktowanych granic chroniących dobre imię i cześć osobistości życia politycznego (…)*"[40]. Zdaniem Joanny Piórkowskiej-Flieger i Sławomira Patyry należy wyrazić wątpliwość, czy prawo powinno „podążyć" za ulegającymi zmianie normami obyczajowymi[41]. W kontrze do tego stanowiska można jednak zadać pytanie, czy prawo karne stanowi właściwe narzędzie do kształtowania norm obyczajowych, zarówno przez zapobieganie ich zmianom, jak i inicjowanie takowych zmian.

W nowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy słusznie zwrócił uwagę, „*(…), że art. 10 ust. 2 EKPC nie pozostawia wiele miejsca na ograniczanie wolności wypowiedzi w dziedzinie dyskursu lub debaty publicznej – w toku których wolność wypowiedzi ma najwyższe znaczenie – lub w odniesieniu do kwestii powszechnego zainteresowania*"[42]. W tym samym judykacie Sąd Najwyższy stwierdził, nie bez pewnej dozy krytyki, lecz wyłącznie na gruncie dobrych obyczajów, że wulgaryzmy mogą stanowić wyraz ujścia emocjom. W zależności od konkretnych okoliczności użycie wulgaryzmu może stanowić przejaw ostrej krytyki politycznej, bez wyczerpywania znamion przestępstwa. Kontekst użycia obraźliwego sformułowania był przedmiotem rozważań sądów w głośnej sprawie pisarza Jakuba Żulczyka o znieważenie Prezydenta RP, przez użycie słowa „debil". W postępowaniu umorzonym z uwagi na niską szkodliwość społeczną czynu, istotny okazał się całokształt wypowiedzi oskarżonego w mediach społecznościowych mającej na celu wykazanie błędnego jego zdaniem stanowiska wyrażonego przez Prezydenta RP[43]. Użyty zwrot, niewątpliwie obraźliwy, nie pozostawał jednak w próżni, mając niejako podsumować wywód autora. Na konieczność interpretacji całej wypowiedzi, a nie pojedynczego, nawet obraźliwego wyrażenia, zwrócił uwagę J. Kulesza w glosie do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie wydanego w tej samej sprawie, podkreślając, że: „*Dopiero [...] bezzasadny, złośliwy atak osobisty, niepozostający w związku z jakąkolwiek aktywnością polityka, skupiony na ataku na jego godność – zelżeniu go, może stanowić podstawę wdrożenia narzędzi prawnych w celu ochrony jego*

40 Wyrok SN z 28.07.1993 r. (WRN 91/93), OSNKW 1993/11, poz. 73.

41 J. Piórkowska-Flieger, S. Patyra, *Przestępstwo zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prokuratura i Prawo" 2012/3, s. 26.

42 Postanowienie SN z 21.09.2022 r. (I KK 180/22), Legalis nr 2900298.

43 Postanowienie SN z 23.05.2023 r. (II KK 60/23), Legalis nr 2937296.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

godności"[44]. Można zakładać, że w dużej mierze wypowiedzi pod adresem Prezydenta RP zawierające wulgarne zwroty, stanowią wyraz krytyki działalności politycznej głowy państwa. Co więcej, nawet wulgarne sformułowanie może występować w różnym znaczeniu, będąc np. synonimem zwrotu oznaczającego „zwyczajną" krytykę aktywności publicznej. Takie ustalenie kontekstu wypowiedzi może prowadzić do wniosku, iż użyty zwrot, choć stanowił wulgaryzm, to jednak mieścił się w granicach dozwolonej krytyki podlegającej ochronie Konwencji[45]. Autor glosy opowiedział się przy tym za stanowiskiem, iż jeżeli wyrażenie mieści się w ramach konstytucyjnej i konwencyjnej wolności wypowiedzi, to właściwym rozstrzygnięciem jest uniewinnienie, a nie umorzenie postępowania z uwagi na znikomą szkodliwość czynu[46].

Można zatem stwierdzić, iż ukształtowała się linia orzecznicza, zgodnie z którą sformułowania wulgarne mieszczą się w formie dopuszczalnej krytyki, w tych sytuacjach, w których stanowią wyraz poglądów oceniających działalność polityczną głowy państwa. Jak stwierdził Sąd Apelacyjny w Szczecinie: *„wartość dobra jakim jest cześć i godność Prezydenta, nie może być postrzegana w całkowitym oderwaniu od porządku ustrojowego państwa, albowiem dokonując wartościowania tego dobra w systemie demokratycznym, należy uwzględniać także ważki interes publiczny determinowany wymogami pluralizmu, tolerancji i otwartości (…)"*[47].

Na interesujący aspekt związany ze szkodliwością społeczną użytego obraźliwego sformułowania zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawach II AKa 110/22[48] (dotyczącej wcześniej już przywołanej sprawy Jakuba Żulczyka) oraz II AKa 109/2349. Wszczęcie postępowań karnych, na co oskarżeni nie mieli wpływu, przyczyniło się do nagłośnienia tych incydentów związanych z użyciem obraźliwych sformułowań wobec głowy państwa. Okoliczności te nie powinny mieć zatem wpływu na wartościowanie społecznej szkodliwości czynu. Jednocześnie nadanie rozgłosu takim zdarzeniom przez samo zainicjowanie postępowania karnego *ad personam* jest wskazówką dla organów ścigania, iż ewentualne stawianie zarzutów powinno następować po wyjątkowo wnikliwej analizie materiału dowodowego, aby nie doprowadzić do odwrotnego skutku, jakim jest przecież ochrona dobrego imienia i godności Prezydenta RP.

44 J. Kulesza, *Wolność wypowiedzi contra godność urzędu Prezydenta RP. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30.09.2022 r., II AKa 110/22*., PS 2023/4/94-100.

45 J. Kulesza, *Wolność wypowiedzi w kampanii wyborczej a ochrona godności urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 13.12.2021 r., II AKa 171/21*., PS 2023/3/110-117.

46 J. Kulesza, *Wolność wypowiedzi contra godność urzędu Prezydenta RP. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30.09.2022 r., II AKa 110/22*., PS 2023/4/94-100.

47 Wyrok SA w Szczecinie z 19.09.2019 r. (II AKa 184/19), Legalis nr 2301642.

48 Wyrok SA w Warszawie z 30.09.2022 r. (II AKa 110/22), Legalis nr 2833621.

49 Wyrok SA w Warszawie z 31.07.2024 r. (II AKa 109/23).

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

V. Wyodrębnienie przestępstwa znieważenia Prezydenta RP względem przestępstwa znieważenia pozostałych organów konstytucyjnych

Nawet przyjmując założenie, że ochrona czci i godności Prezydenta RP wymaga unormowania wyższego stopnia niż przeciętnego obywatela, ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, pozostaje kwestia, czy jest konieczne wyodrębnianie przestępstwa zniewagi Prezydenta RP względem innych organów konstytucyjnych.

Pomijając w tym miejscu kwestię niższej górnej granicy ustawowego wymiaru kary pozbawienia wolności, należy stwierdzić, że zakres ochrony, jaką daje art. 226 § 3 k.k., jest szerszy niż art. 135 § 2 k.k., z uwagi na wspomniane wyżej znamię „poniżenia". W zdaniu odrębnym do wyroku TK w sprawie P 12/09 sędzia Biernat stwierdził, że choć uzasadnieniem utrzymywania przepisu art. 135 § 2 k.k. jest szczególna pozycja urzędu prezydenta w ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, określona w rozdziale V Konstytucji, to równocześnie nie uważa on, aby taki przepis był konstytucyjnie nakazany, a zatem jego obowiązywanie mieści się w zakresie swobody ustawodawczej parlamentu[50].

Popierając zasadność odrębnego unormowania przestępstwa za znieważenie Prezydenta RP, można argumentować, iż Kodeks karny w art. 136 § 3 k.k. przewiduje karalność za publiczne znieważenie głowy obcego państwa na terytorium RP. Likwidacja art. 135 § 2 k.k. pozornie mogłaby dawać większą ochronę znieważanej na terytorium RP głowie obcego państwa niż Prezydentowi RP. Jednakże w takim przypadku cześć urzędu Prezydenta RP podlegałaby nadal ochronie prawnokarnej na podstawie art. 226 § 3 k.k., tak jak cześć innych organów konstytucyjnych. Osobne przestępstwo znieważenia głowy obcego państwa na terenie RP jest pochodną zobowiązań nałożonych na RP przez przystąpienie do Konwencji z dnia 14.12.1973 r. o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom[51]. Na mocy tej Konwencji osobą korzystającą z ochrony międzynarodowej jest m.in. głowa państwa, w tym każdy członek organu kolegialnego pełniącego, zgodnie z konstytucją danego państwa, funkcję głowy państwa (art. 1 ust. 1a Konwencji z dnia 14.12.1973 r.), lecz ochronie takiej nie podlega ogół organów konstytucyjnych danego państwa. Skutkiem tego jest objęcie indywidualnym przedmiotem ochrony przez art. 136 § 3 k.k. głów państw obcych, a nie obcych organów konstytucyjnych. Ustawowe zagrożenie karalnością za czyn z art. 136 § 3 k.k. jest tożsame z zagrożeniem przewidzianym w art. 135 § 2 k.k., a zatem wyższe niż w art. 226 § 3 k.k., lecz nie jest to wymóg przewidziany przez międzynarodowe umowy i może zostać zmieniony przez ustawodawcę. Ustawowa kara

50 Zdanie odrębne sędziego S. Biernata do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6.07.2011 r. (P 12/09), Legalis.

51 Konwencja o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom, sporządzona w Nowym Jorku dnia 14.12.1973 r. (Dz.U. z 1983 r. nr 37 poz. 168).

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

za znieważenie Prezydenta RP, w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności, jest wyraźnie wyższa niż zagrożenie karą grzywny lub ograniczenia wolności za znieważenie na podstawie art. 216 k.k., kara grzywny, ograniczenia wolności oraz kara pozbawienia wolności do roku za znieważenie funkcjonariusza publicznego na podstawie art. 226 § 3 k.k., a także wyższa niż górna granica kary 2 lat pozbawienia wolności za znieważenie organu konstytucyjnego na podstawie art. 226 § 3 k.k. Zasadna jest zatem teza, że wbrew orzecznictwu ETPC formułującego zasadę „grubszej skóry" osób pełniących funkcje publiczne, ustawodawca poprzez art. 135 § 2 k.k. nadaje większą ochronę czci głowy państwa niż reszcie obywateli i organów konstytucyjnych.

Odnosząc się do ustawowego zagrożenia za popełnienie czynu z art. 135 § 2 k.k., Trybunał Konstytucyjny zwracał uwagę na okoliczność, iż przepisy regulujące zasady wymiaru kary i środków karnych, a w szczególności art. 58 § 3 k.k. i art. 59 k.k., dają możliwość odpowiednio wymierzenia kary grzywny lub ograniczenia wolności zamiast kary pozbawienia wolności, o ile występek nie miał charakteru chuligańskiego, albo dopuszczają odstąpienie od wymiaru kary[52]. Rozważając grożące sankcje za znieważenie Prezydenta RP, pod uwagę brać jednak należy nie tylko regulacje umożliwiające sądowi orzeczenie kar łagodniejszych, ale raczej przyznaną przez ustawodawcę samą możliwość orzeczenia kary bezwzględnej pozbawienia wolności do lat trzech. Ponadto w sytuacji wymierzenia kary pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania, a nawet warunkowego umorzenia postępowania, osoba objęta wyrokiem, np. dziennikarz, znajduje się w sytuacji, w której ostra krytyka głowy państwa może doprowadzić do zarządzenia wykonania kary lub podjęcia postępowania karnego, co w oczywisty sposób może zniechęcać do publicznej krytyki Prezydenta RP.

VI. Podsumowanie

Fakt wyodrębnienia czynu z art. 135 § 2 k.k. spośród czynów znieważenia organów konstytucyjnych, a nawet znieważenia funkcjonariuszy publicznych, nie może być uznany jako proporcjonalny do chronionego dobra, jakim jest cześć głowy państwa. Obecna regulacja karna jest być może skutkiem tego, iż u zarania III RP pozycja ustrojowa Prezydenta na mocy tzw. Małej Konstytucji była silniejsza, niż ukształtowała to Konstytucja z 1997 r. Pozostałością tamtej pozycji jest silny mandat demokratyczny pochodzący z wyborów bezpośrednich. Przewidziane w obecnie obowiązującej Konstytucji RP prerogatywy prezydenckie, a nawet rola Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela RP, nie uzasadniają wyróżnienia tego urzędu spośród pozostałych organów konstytucyjnych poprzez wyodrębnienie karalności za znieważenie. Istnienie osobnego przestępstwa znieważenia Prezydenta RP nie może być argumentowane zagrożeniem bezpieczeństwa państwa, potrzebą ochrony powagi państwa czy pozycją

52 Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6.07.2011 r. (P 12/09), Legalis.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

ustrojową urzędu. Natomiast może być postrzegane jako nieadekwatna do konstytucyjnej rangi próba dowartościowania tego urzędu.

Ochrona prawnokarna czci głowy państwa, czy szerzej organu konstytucyjnego, może wejść w kolizję z prawem do wzmożonej wolności krytyki osób piastujących funkcje publiczne. Takie zagrożenie dostrzegł w zdaniu odrębnym do wyroku TK w sprawie P 12/09 sędzia S. Biernat, wskazując, że w przypadku zmiany polityki karania i wymierzania przez sądy kar pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 135 § 2 k.k. *„(…) można by się spodziewać wydawania przez ETPC orzeczeń o naruszeniu Konwencji przez Polskę"*[53]. Zwiększenie represyjności przez wymiar sprawiedliwości może nastąpić przez zmianę polityki karnej w zakresie uznawania za przestępcze bardzo krytycznych wypowiedzi, co nie jest wykluczone wobec niejasno zaznaczonych granic zniewagi. Nawet potencjalna możliwość wymierzenia kary bezwzględnej pozbawienia wolności, zwłaszcza w połączeniu ze zwiększoną ilością wnoszonych aktów oskarżenia, może wywołać efekt mrożący w zakresie wolności wypowiedzi, w tym krytyki wymierzonej w działania Prezydenta RP. Byłoby to szkodliwe dla prawidłowego funkcjonowania ustroju demokratycznego, który stanowi większą wartość niż dobre imię nawet najwyższego reprezentanta państwa.

adw. Andrzej Kołaczkiewicz

Autor jest adwokatem. W przeszłości sprawował funkcję zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Wielkopolskiej Izby Adwokackiej, a obecnie jest sędzią Sądu Dyscyplinarnego przy tej Izbie.

The author is an attorney. He previously served as the Deputy Disciplinary Prosecutor of the Greater Poland Bar Association and is currently a judge of the Disciplinary Court at that Association.

53 Zdanie odrębne sędziego S. Biernata do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6.07.2011 r. (P 12/09), Legalis.

Abstract

Keywords: *Insulting the President of the Republic of Poland, insulting constitutional bodies, insulting public officials, freedom of expression, Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms, Constitution of the Republic of Poland*

Protection of the reputation of the President of the Republic of Poland in the Criminal Code compared to standards of the freedom of expression provided for in the Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms and the Polish Constitution

The article presents the protection of the reputation of the President of the Republic of Poland provided for in sec. 135 § 2 of the Polish Criminal Code compared to the criminal protection of the reputation of constitutional bodies of the Republic of Poland, public officials as well as the reputation of other citizens. In particular, the author seeks to answer the question whether the regulations currently in place correspond to the standards of the freedom of expression provided for in the Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms and the Polish Constitution. The author poses a question about the legitimacy of isolating a crime of insulting the President of the Republic of Poland with respect from sec. 226 § 1 and 3 of the Criminal Code.

Bibliografia

1. **Dyjakowska Marzena**, *Subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego w Polsce przedrozbiorowej na zbrodni obrazy majestatu*, „Teka Kom. Praw. - OL PAN" 2012
2. **Kakareko Ksenia**, *Karykatura jako narzędzie polityki państwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2017, t. LXIX, z. 2
3. **Krajewski Radosław**, *Przestępstwo znieważenia lub poniżenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy" 2016, t. 9
4. **Kulesza Jan** (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna,* t. 3, *Komentarz do artykułów 222–316,* Warszawa 2024
5. **Kulesza Jan**, *Wolność wypowiedzi contra godność urzędu Prezydenta RP. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30.09.2022 r., II AKa 110/22*, PS 2023/4/94-100

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8

6. **Kulesza Jan**, *Wolność wypowiedzi w kampanii wyborczej a ochrona godności urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 13.12.2021 r., II AKa 171/21*, PS 2023/3/110-117
7. **Kulesza Jan**, *Znieważenie Prezydenta RP a wolność wypowiedzi. Glosa do wyroku TK z dnia 6 lipca 2011 r.*, P 12/09, PiP 2012/11
8. **Lachowski Jerzy** (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do artykułów 222–316*, Warszawa 2024
9. **Makowski Wacław**, *Kodeks karny 1932. Komentarz*, Warszawa 1933
10. **Piórkowska-Flieger Joanna, Patyra Sławomir**, *Przestępstwo zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prokuratura i Prawo" 2012/3
11. **Sadomski Jacek** (w:) M. Safjan, L. Bosek *Konstytucja RP,* t. 1, *Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016
12. **Safjan Marek, Bosek Leszek** (w:) *Konstytucja RP,* t. 2, *Komentarz do art. 87–243*, Warszawa 2016
13. **Stefański Ryszard A.**, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025
14. **Szczepaniak Damian**, *Odpowiedzialność karna za znieważenie Prezydenta. Rzecz o kodyfikacji prawa karnego w II Rzeczypospolitej i jej współczesnych reminiscencjach*, „Forum Prawnicze" 2022/1(69)

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.07.8